

Nasza Ziemia

14.11.2014 r.

BIULETYN WYBORCZY

Nasza Ziemia - historia prawdziwa

aut. Grażyna Kmieciak

Nie wiedział za czym głosował

Szymon Tabakiernik, kandydat na wójta Kosakowa i obecny radny gminy, przyznał w trakcie debaty wyborczej, że głosując w 2011 roku za rozbudową kawern, gazociągu wysokiego ciśnienia, a w konsekwencji za gazowcami w naszej gminie... nie wiedział za czym głosuje.

Dzień wstydu

Na sesji rady gminy, 5 kwietnia 2011 r. głosowano trzy uchwały. Pierwsza uchwała nr 25 dotyczyła „przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gazociągu wysokiego ciśnienia na odcinku od brzegu morskiego w Mechelinkach do Podziemnego Magazynu Gazu Kosakowo”.

Druga o numerze 26 „przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru dla bezzbiornikowego magazynowania gazu – Podziemny Magazyn Gazu Kosakowo”, a trzecia nr 27 „zmiany uchwały Rady Gminy Kosakowo LXVII/64/2010 z dnia 12 sierpnia 2010 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kosakowo”.

Wszystkie uchwały zostały przez Radę Gminy przyjęte i weszły w życie. W uchwale nr 25 Tabakiernik głosował m.in. za „inwestycją polegającą na budowie gazociągu wysokiego ciśnienia” oraz „budową

gazociągu umożliwiającą odbiór gazu na akwenu Zatoki Puckiej dostarczanego statkami do Podziemnego Magazynu Gazu Kosakowo”.

W uchwale nr 26 głosował za rozbudową magazynu gazu na terenach „położonych w sąsiedztwie PMG Kosakowo w obrębie Dębogórze, Mosty i cz. w obrębie Kazimierz w rejonie drogi wojewódzkiej nr 100”. Jednocześnie wsparł swoim głosem rozszerzenie o dodatkowe 240 ha łąk naszej gminy. Obecnie jednak Tabakiernik twierdzi, że uchwały były niejasne i tak naprawdę nie wie za czym głosował. Powyżej cytujemy treści uchwał i ich uzasadnienia in extenso. Czy te treści dla średnio

dok. art str.4

Lewe Stowarzyszenia?

aut. Marcin Buchna

Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo, którym kieruje Henryk Palczewski nie do końca chyba jest stowarzyszeniem mieszkańców naszej gminy. Prawie połowa członków założycieli to osoby, które mieszkają poza naszą gminą. Jest to w części rodzina Palczewskiego oraz jego znajomi. Lepsza nazwa dla tego stowarzyszenia powinna raczej brzmieć Stowarzyszenie „Myślących” Miłośników Kosakowa, ale podobne stowarzyszenie już założono przed poprzednimi wyborami w celu zdyskredytowania ówczesnego najgroźniejszego przeciwnika Jerzego Włudzika.

dok. art str.3



Interpelacja

aut. Arkadiusz Dzierżyński

Stowarzyszenie "Nasza Ziemia" weszła w posiadanie Postanowienia Wojewody Pomorskiego, które Urząd Gminy w Kosakowie otrzymał już 12 października 2012 roku. W tym postanowieniu wojewoda stwierdza, że rozszerzenie terenu budowy kawern i budowy gazociągu wysokiego ciśnienia "nie jest inwestycją rządową". Tym bardziej nie podlega specustawie, którą straszył nas obecny wójt Włudzik.

W związku z tym Stowarzyszenie "Nasza Ziemia" wystąpiła z interpelacją do ministra skarbu i gospodarki poprzez posła Ryszarda Kalisza, który jako jedyny zainteresował się naszą sprawą.

dok. art str.5

Czy lud jest durny i wszystko kupi?

aut. Marek Lis

Wójt i jednocześnie obecny kandydat na wójta, Jerzy Włudzik ogłosił 19 sierpnia tego roku przed kamerami na konferencji prasowej, że PGNiG go oszukiwało i nie wywiązało się z umowy, jaką miało podobno mieć z gminą za pomoc firmie przy budowie kawern.

Według prawników Stowarzyszenia "Naszej Ziemi" w 1999 roku nasza gmina z PGNiG-iem zawarła nie umowę, ale... list intencyjny. Włudzik, niewiedząco dłaczego, uważa, że porozumienie (tak jest zatytułowany dokument) jest umową.

dok. art str.3

Komitet Wyborczy Stowarzyszenia



Nasza Ziemia

Lepsza Przyszłość



MARCIN

BUCHNA
KANDYDAT NA WÓJTA GMINY KOSAKOWO

Szanowni Mieszkańcy Gminy Kosakowo

W związku z publikacją „Kosakowo gani gazowego giganta” zamieszczoną w gazecie „Dziennik Bałtycki”, nr 192/2014 z dnia 20 sierpnia 2014r, jako mieszkanka gminy Kosakowo, chciałabym podzielić się z Wami swoim stanowiskiem w poruszanej sprawie. Wypowiedzi Pana Wójta są bowiem niezgodne z faktami i wprowadzają opinię publiczną w błąd.

To nie Kosakowo w osobie wójta Jerzego Władzika "gani gazowego giganta", to my mieszkańcy tej gminy walczyliśmy od prawie dwóch lat nie tylko z PGNiG,

ale przede wszystkim z władzami Gminy, a zwłaszcza z wójtem Jerzym Władzikiem o respektowanie naszych słuszych praw: do ziemi, do życia w zgodzie z naturą w poczuciu bezpieczeństwa i spokoju, życia wolnego od zagrożeń związanych z inwestycjami przemysłowymi jakie na teren gminy jej władze chcą wprowadzić. Chodzi o forsowaną przez PGNiG koncepcję powiększenia terenów przeznaczonych pod budowę podziemnych magazynów gazu o około dalszych 700 ha. Zaznaczmy, iż są to grunty prywatne wykorzystywane dotychczas na cele rolnicze. Poza tym PGNiG już dysponuje na tym terenie ok. 128 ha gruntów, na których buduje podziemne magazyny gazu (dwie tzw. kawerny już zostały uruchomione) i który pozwala na lokalizację co najmniej 11 magazynów o pojemności ok. 300 mln. m³ gazu, co według publicznej wypowiedzi Prezesa Zarządu PGNiG z ub. roku w pełni pokrywa zapotrzebowanie na zabezpieczenie rezerw energetycznych dla kraju. Dodajmy, iż rozbudowa podziemnych magazynów na obszarze objętym projektem zmiany Studium Zagospodarowania Przestrzennego, pozwalałaby na wybudowanie dodatkowo ok. 111 kawern, każda o pojemności 25-30 mln m³ gazu i wiązałaby się z budową także gazociągu do przesyłu gazu pod wysokim ciśnieniem. Nie wdając się w techniczne szczegóły zauważmy, iż parametry gazociągu i

jego moc przesyłowa są znacznie większe aniżeli gazociągu w Jankowie Przygodzkim, którego wybuch w październiku ub. roku spowodował powszechnie znane tragiczne skutki, a przebieg gazociągu w Gminie Kosakowo zaplanowano przez osiedle domów jednorodzinnych, w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych oraz przez chronione tereny lęgowe ptaków i drogę powiatową - jedyną dojazdową drogę do Rewy. Realizacja tego projektu stworzyłaby oczywiste zagrożenia dla mieszkańców gminy: zagrożenie bezpieczeństwa związane z możliwością awarii i wybuchu gazociągu, zanieczyszczeniem powietrza, gleby, degradacją przyrody, upadkiem ruchu turystycznego.

wyrażonej w referendum i działań podejmowanych na ich rzecz przez Stowarzyszenie „Nasza Ziemia”. Nawiasem mówiąc Stowarzyszenie "Nasza Ziemia.." powstało na fali sprzeciwu wobec działań władz gminy w opisywanej sprawie. Żeby nie było wątpliwości – nie jestem członkiem Stowarzyszenia „Nasza Ziemia”, ale popieram ich działania w tej sprawie. Nie mam też żadnych gruntów na obszarze objętym planowaną zmianą Studium. Mam osobisty "interes" w tej sprawie – chcę żyć bez nieustannego hałasu z wietrni drażących kawerny, bez toksyn wyrzucanych do atmosfery przy zatłaczaniu gazu, oraz bez zagrożenia awarią lub wybuchem gazociągu wysokiego ciśnienia. Oczywiście uczestniczyłam w referendum – głosowałam przeciwko

została w gminie wykonana, głównie zresztą ze środków unijnych. Przypominam sobie też, że w toku spotkań z mieszkańcami przedstawiciele PGNiG publicznie i jednoznacznie oświadczyli, iż nie mają żadnych zobowiązań finansowych wobec mieszkańców gminy, a ich ewentualny udział w finansowaniu przedsięwzięć gminnych jest wyłącznie wyrazem dobrej woli firmy.

Nawet gdyby przyjąć sposób myślenia wójta wyrażony na konferencji medialnej, to powstaje pytanie dlaczego władze gminy / wójt dali się oszukać. Z braku kompetencji, czy z innych przyczyn? Dysponują przecież sztabem urzędników i doradców, w tym prawnych, opłacanych zresztą z budżetu gminy czyli pieniędzy



To o realizację tej inwestycji, wbrew woli i interesom większości mieszkańców, walczyły obecne władze gminy. Między innymi przygotowując zmiany planów zagospodarowania przestrzennego i studium rozwoju gminy zgodnie z interesami "gazowego giganta" oraz manipulując informacjami na ten temat. To wójt Jerzy Władzika dotychczas działał jak poplecznik i wykonawca zamierzeń PGNiG, a mieszkańców, którzy protestowali, także mnie, publicznie gromił i obrażał nazywając "grupą nawiedzonych i siejących psychozę". Wydaje się, że "cichy konflikt", o którym mowa w gazecie to w rzeczywistości ciche porozumienie pomiędzy władzami Gminy, a rzecznikami interesów PGNiG.

Forsowane przez władzę Gminy i PGNiG zmiany zostały zablokowane w wyniku woli mieszkańców Gminy Kosakowo

poszerzeniu terenów pod kawerny i przeciwko budowie gazociągu. Swoją drogą to zadziwiające, że jeżeli jest się przeciw, to trzeba było odpowiedzieć „tak”.

Obecnie, niedługo wybory, więc Wójt staje w szeregu obrońców interesów mieszkańców gminy. Oceny tej postawy może dokonać każdy sam.

To my mieszkańcy, na zebraniach wiejskich, głośno domagaliśmy się wskazania kto i jaki ma interes w forsowaniu koncepcji dalszego uprzemysłowienia gminy oraz jakie korzyści miałby odnieść z tego tytułu mieszkańcy. Okazało się, że żadne. Nawiasem mówiąc, pismo sprzed 15 lat, na które powołuje się wójt, nie jest umową, a porozumieniem i od strony formalnoprawnej jest nie do wyegzekwowania. Ponadto dofinansowanie kanalizacji jest nieaktualne ponieważ kanalizacja

mieszkańców.

Jeżeli chodzi, jak to określono w artykule, „finansową pomoc PGNiG”, to nie wiem gdzie są te wpłacone 300.000 zł. Bo w odpowiedzi na wniosek o udostępnienie informacji publicznej pan wójt – w piśmie z dnia 08 października 2014r - podał, iż w latach 2009-2013 została wpłacona kwota łącznie ponad 660.000 zł tyle, że na realizację potrzeb PGNiG. Natomiast o wpłatach na rzecz gminy i jej mieszkańców w ogóle nie ma mowy. Także o wpłatach w roku 2014. To która informacja jest prawdziwa?

Jaki z tego wszystkiego wynika wniosek? Chyba tylko taki, że to mieszkańcy Gminy mają prawo czuć się oszukani tyle, że przez władze gminy.

Małgorzata Tyńska
mieszkanka gminy Kosakowo

Lewe Stowarzyszenia?

c.d. ze str.1

Piękna Julia

Wtedy to pani Julia B., która przedstawiała się jako szefowa Stowarzyszenia Młodych Myślących dla Kosakowa, tworzyła oszczercze teksty, w których mogliśmy przeczytać, m.in. że przeciwnik Włodzika truje naszą gminę. Miał to robić poprzez przewożenie i składowanie popiołów. Wszystko okazało się bzdurą. Sąd, niestety już po wyborach orzekł, że

Julia B. rozpowszechniała informacje nieprawdziwe. Przeciwnik Włodzika jednak przegrał wybory i nie został wójtem. Cel został osiągnięty.

Dzisiaj Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo w osobie swojego założyciela i w swoim "partyjnym" organie, którym jest biuletyn "Kosakowo bez tajemnic" atakuje mnie - kandydata na wójta. Używa tego samego argumentu, co stowarzyszenie pani B. twierdząc, że "stanowisko wójta to nie wywożenie popiołów i odpadów z oczyszczalni, czy kierowanie małą grupką ludzi".

Wyszło szydło z worka

była taka, że Urząd Morski nie mógł niczego innego zrobić jak wykreślić turystykę w jedynej gminie leżącej w pasie Zatoki Puckiej.

Dziwnym trafem Włodzik 19 sierpnia zwołuje konferencję prasową na której sensacyjnie ogłasza, że został oszukany przez PGNiG i, że będzie domagał się od nich 7,5 mln złotych. PGNiG odpowiedział, że nie wie o co chodzi.

Ze strony Włodzika był to bardzo dobry PR-owy ruch. W slangu ludzi, którzy zajmują się kreacją wizerunku nazywa się to "przejście na drugą stronę barykady". Trzeba zająć stanowisko zgodne z intencją społeczeństwa i opuścić pozycje atakowane. Na drugi dzień w mediach pojawiły się materiały prasowe, w których dziennikarze pisali: "urząd gminy Kosakowo

Kilka tygodni temu na radzie gminy, wójt Włodzik powiedział oficjalnie, że pani Julia B., szefowa stowarzyszenia atakującego poprzednika Buchny była pracownikiem dzisiejszego kandydata na wójta Szymona Tabakiernika! Wtedy atakowała wyłącznie przeciwnika Włodzika. Obecnie stowarzyszenie oficjalnie wspiera, według Włodzika pracodawcę Julii B., co zresztą widać w artykułach drukowanych w biuletynie. Wręcz, jak napisał Palczewski, Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo prosi, aby kandydował on na wójta naszej gminy.

walczy z PGNiG-iem".

Kilka miesięcy wcześniej protestujących mieszkańców gminy przeciw kawernom Włodzik nazywał "psychicznie chorymi".

Nikt nie pamięta, co kto powiedział na Radzie Gminy, gdy głosowano uchwały pozwalające na rozbudowę kawern w naszej gminie. Z ciekawości odszukaliśmy protokoły tej rady. Okazało się, że wójt Włodzik nie oczekiwał żadnej rekompensaty od PGNiG. Nie widział zależności między wymuszeniem od inwestora środków na inwestycje publiczne, zgodne z oczekiwaniami mieszkańców, a samą inwestycją PGNiG-u. Cytując protokół:

Radna: "mieszkańcy gminy oczekują budowy dróg i chodników.

Wójt: co to ma ze sobą wspólnego?

Wracając do początku. Jeżeli prawie połowa członków-założycieli stowarzyszenia Palczewskiego, to jego rodzina oraz znajomi z Gdyni, Rumi czy Redy, to w konsekwencji można dojść do wniosku, że rodzina Palczewskiego oraz jego znajomi z Gdyni, Redy i Rumi chcą, aby wójtem w naszej gminie był Tabakiernik!!!

Może to zabrzmie trochę niezręcznie, ale mamy wrażenie, że ktoś próbuje wprowadzić "zielonych ludzików" na teren naszej gminy i przy ich pomocy zdobyć władzę. Ktoś chyba próbuje nami manipulować...

Radna: miałam na myśli środki na inwestycje.

Wójt: z terenów łąk, gdzie jest obecnie inwestycja nie byłoby żadnych korzyści, gdyby nie obecna inwestycja."

Tabakiernik w tym punkcie Rady nie zabrał głosu.

Lud głupi, wszystko kupi. Hasło wyborcze obecnego wójta jest proste: dotrzymuję słowa. Pytamy się tylko komu? Obrażanym mieszkańcom gminy, czy też gazowym lobbystom, którzy po wygranej Włodzika w wyborach wrócą. Przez 12 lat swojego urzędowania nie potrafił z a b e z p i e c z y ć i n t e r e s ó w mieszkańców, co sam przyznał na konferencji prasowej mówiąc, że został oszukany przez największego inwestora w gminie i, że chodził, tak jak piszą media "na pasku PGNiG-u". Czy przez następne 4 lata będzie inaczej?

Czy lud jest durny i wszystko kupi?

c.d. ze str.1

W lipcu 2014 roku Stowarzyszenie "Nasza Ziemia" nieoficjalnie dowiedziało się, że Urząd Morski w Gdyni organizuje spotkanie w celu u z g o d n i e n i a s t u d i u m zagospodarowania obszarów morskich dotyczących m.in. gmin Zatoki Puckiej. Na tym spotkaniu Stowarzyszenie dowiedziało się, że gmina Kosakowo w planach swojego rozwoju będzie gminą przede wszystkim przemysłową, a turystykę w ogóle z nich wykreślono. Kilka dni później "Nasza Ziemia" wystąpiła do Urzędu Morskiego z pytaniem, jakie wnioski złożyła Gmina, aby zabezpieczyć interesy mieszkańców. Odpowiedź Stowarzyszenie dostało 18 sierpnia 2014 roku. Jakość tych wniosków

PEWiK zasiedzony?

aut. Roman Szwarz

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Gdynia uwłaszczyło się na majątku gminy Kosakowo, która zaniechała ustalenia stanu prawnego gruntów, przez które przebiega kolektor spustowy z oczyszczalni ścieków do Zatoki Puckiej - wynika z p i s m a j a k i e o t r z y m a ł o Stowarzyszenie "Nasza Ziemia" z Urzędu Gminy w Kosakowie. Według opinii prawników Stowarzyszenia „Nasza Ziemia” grunty można uratować.

Stowarzyszenie „Nasza Ziemia” w połowie tego roku zwróciła się do Urzędu Gminy o podanie informacji kto jest właścicielem kanału spustowego i gruntów przez które on przebiega. Jednak dopiero, we wrześniu tego roku jak zwróciliśmy się do gminy o udzielenie informacji powołując się na ustawę o dostępie do informacji publicznej otrzymaliśmy odpowiedź.

Według niej „Gmina nie posiada aktualnie zawartej umowy z Przedsiębiorstwem Wodociągów i

Kanalizacji Gdynia”, a PEWiK uważa „że jest posiadaczem gruntów, na których jest zlokalizowany kanał zrzutowy”. Gdyńska firma powołuje się na fakt, że użytkuje ten teren od połowy lat 60-tych i poprzez zasiedzenie nabyła prawo własności. Dodajmy, że PEWiK od lat nie płaci gminie za użytkowanie naszej gminie żadnych pieniędzy.

Ciekawostką jest, że członkiem Rady Nadzorczej gdyńskiego PEWiK-u jest... wójt Gminy Kosakowo Pan Jerzy Włodzik. W sumie z faktu zasiadania w radach nadzorczych spółek (oprócz PEWiK-u zasiada w jeszcze jednej) zarobił w ostatnim roku przeszło 32 tys złotych - wynika z oświadczenia majątkowego opublikowanego na stronach internetowych gminy.

W czasie 12 lat, gdy Włodzik był wójtem nie potrafił doprowadzić do uregulowania własności gruntów. Tym bardziej, że w 2009 roku PEWiK podpisał umowę dzierżawy

na część tej ziemi i nawet płacił za nią czynsz. Tym samym, według naszych prawników, potwierdził fakt własności gruntów gminie Kosakowo.

Jednak sprawa utknęła w martwym punkcie. Do sierpnia 2014 roku. Stowarzyszenie „Nasza Ziemia” wystąpiła pod koniec lipca o ujawnienie własności i zasad zarządzania gruntami pod kanałem zrzutowym.

W ostatniej odpowiedzi czytamy że 1 sierpnia 2014 roku gmina wystąpiła do PEWiK-u przedstawiając swoje stanowisko w zakresie użyczenia służebności gruntu i ustalenia za to wynagrodzenia. Pismo to zostało wysłane do gdyńskiej spółki trzy dni po tym, jak Stowarzyszenie zwróciło się do gminy o przekazanie informacji w zakresie własności gruntów.

Włodzik, jako członek rady nadzorczej PEWiK-u od 2005 roku, mógł przypilnować interesów naszej

gminy. Radzie przysługują przecież tzw. uprawnienia kontrolne wynikające z art. 219 § 4 K.s.h. Przepis ten stanowi, że w celu wykonania swoich obowiązków rada nadzorcza może badać wszystkie dokumenty spółki, żądać od zarządu i pracowników sprawozdań i wyjaśnień oraz dokonywać rewizji stanu majątku spółki. Takim majątkiem z pewnością jest grunt pod kanałem spustowym.

Nie wierzymy, że obecny wójt gminy Jerzy Włodzik świadomie działał na niekorzyść Kosakowa. Gdyby tak było natychmiast złożylibyśmy doniesienie do prokuratury i CBA o tak zwaną korupcję polityczną: w zamian za korzyść majątkową działał na niekorzyść urzędu którym kierował. Nie wierzymy w to. Uważamy jednak, że ta sprawa ma raczej wymiar zaniedbań, które można naprawić i odzyskać sporne grunty.

Nasza Ziemia - historia prawdziwa

aut. Grażyna Kmieciak

c.d. ze str.1

inteligentnego radnego są za trudne? Czy też może ten temat jest dla niego dzisiaj niewygodny, bo źle się wpisuje w jego kampanię wyborczą.

Ciekawostką jest, że na tej sesji Rady Gminy był obecny Henryk Palczewski, który nic w swoim biuletynie na ten temat nie napisał. Poniżej publikujemy protokoły z głosowania naszych radnych w sprawie zwiększenia ilości kawern na naszym terenie oraz budowy gazociągu wysokiego ciśnienia, który zaopatrywałby wpływające do naszej Zatoki gazowce.

Przewodniczący Rady Marek poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy przyjęła uchwałę 11 głosami za przy 4 głosach sprzeciwu. (Załącznik nr 5- uchwała Nr VIII/25/2011)

Radni Roszak, Głoz, Strzelec, Gutowski głosowali przeciw ze względu na brak podpisanego korzystnego porozumienia pomiędzy gminą Kosakowo a firmą Investgas.

Mieszkańcy mówią STOP

Z chwilą kiedy wójt Jerzy Władzik wprowadził zmiany w planie zagospodarowania gminy zgodnie z uchwałami Rady w styczniu 2013 roku wyłożył je po cichu do „publicznych” konsultacji. Okazało się, że ma pecha. Nie spodziewał się tak silnego oporu ze strony miejscowej ludności. Najpierw przyszli rolnicy, a zaraz za nimi przyszedł Marcin Buchna, którego ta sprawa dotyczyła osobiście jako mieszkańca Mostów. Ziemia, którą odziedziczył po swoim ojcu miała zostać zakwalifikowana jako teren górniczy. Najpierw napisał list do władz gminy, a później w marcu 2013 roku wydał oświadczenie do jej mieszkańców, w którym zwrócił uwagę na fakt, że wójt Władzik chce wprowadzić zmiany w planie zagospodarowania nie dbając o konsultacje społeczne, a tym samym zapytał się w nim, czy gmina dysponuje studium oddziaływania na środowisko budowy kawern, czy też pływających gazowców po Zatoce Puckiej. Zapytał również jakie korzyści przyniesie gminie inwestycja PGNIG-u.

Później napisał protest, który poparło prawie 300 mieszkańców okolicznych miejscowości, również niezadowolonych z propozycji wójta, którą przypomnijmy, zaaprobowała Rada Gminy. W czerwcu 2013 roku powstało Stowarzyszenie „Nasza Ziemia”. Przewodniczącym został Marcin Buchna. Stowarzyszenie już od razu zaczęło organizować spotkania z mieszkańcami wszystkich miejscowości gminy. Mechelinki, Mosty, Pogórze, Rewa, Kazimierz, itd... - wszędzie mówili o zagrożeniach ze strony nowych inwestycji gazowych promowanych przez wójta Władzika. Ludzie byli zaskoczeni. Nie zdawali sobie sprawy, że ktoś poza ich plecami chce zrobić coś takiego. Stowarzyszenie „Nasza Ziemia”

postanowiło przygotować wniosek o referendum w sprawie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego gminy. Gdyby ono upadło, jednocześnie miało złożyć oficjalne uwagi do planu, tak aby wyczerpać drogę administracyjną i skutecznie zablokować niekorzystne dla mieszkańców zmiany. Pytanie referendalne miało być proste: „Czy jesteś za poszerzeniem terenów pod rozbudowę podziemnych magazynów gazu i budowie gazociągu wysokiego ciśnienia”. Gdyby referendum z tym pytaniem wygrało Stowarzyszenie te zmiany byłyby skutecznie zablokowane na lata. Gdyby udało się zablokować te zmiany na drodze administracyjnej, tak naprawdę wyrok na Kosakowo byłby tylko

odwleczony w czasie. Tabakiernik milczy.

Zagrożone kawerny

Wtedy to Władzik, widząc, że sprawa wymyka mu się z rąk, zaczął organizować swoje spotkania na

zachęca mieszkańców gminy Kosakowo, by ci dziś odwiedzili Gminny Ośw Pierwoszynie. Tu na godz. 17 zaplanowano konsultacje społ które dotyczyć mają zmiany kierunku rozwoju gminy. - Nie zgadzamy się z opracowanym studium, które ma być uchwalone przez radnych” - tak opisywano akcję Stowarzyszenia "Nasza Ziemia" w internetowym serwisie naszemiasto.pl. Tabakiernik milczy.

Władzik: „macie psychozę”

Na spotkanie w Pierwoszynie, wbrew intencjom władz przyszło zaskakująco dużo ludzi. Władzik i spółka przekonywali mieszkańców, że inwestycja jest bezpieczna i korzystna dla gminy, a obawy „mieszkańców Gminy, szczególnie tych z Mostów i Mechelinek, którzy nie chcą wysokociśnieniowego gazociągu tuż za płotem (6-cio metrowy pas bezpieczeństwa), są zdecydowanie wydumane lub zaindukowane przez Stowarzyszenie Nasza Ziemia” (cyt. Rezonans Gminy Kosakowo-Niezależny Serwis Informacyjny „Kłamstwo ma krótkie nogi, czyli gazociąg i kawerny raz jeszcze” wyd. 18 września 2013 roku).

Każda wątpliwość przedstawiana Władzikowi przez mieszkańców gminy dotycząca inwestycji była, jak pisze Niezależny Serwis Informacyjny kwitowana sformułowaniem „macie psychozę”. Pomimo tego, jak napisał Dziennik Bałtycki, Marcin Buchna przekonywał zebranych, że Kosakowo stanie się „gminą górniczą i przemysłową”, a turyści będą omijali to miejsce szerokim łukiem. Buchna na tym spotkaniu mówił głośno: „Nie zgadzamy się z tym planem, będzie referendum”. Władzik do Buchny: „Jesteś psychiczny”. Tabakiernik milczy.

Władzik, Tabakiernik - ręka w rękę?

Z chwilą kiedy „Nasza Ziemia” przygotowywała wniosek o referendum oraz uwagi do zmiany planu zagospodarowania



forsowanego przez Władzika w październiku 2013 roku Tabakiernik złożył wniosek o referendum. Wyskoczył jak Filip z konopi. Zaskoczył wszystkich. Do tej pory, poza głosowaniem w którym poparł kawerny i gazowce w Zatoce nie zrobił nic. Przez dwa lata nie istniał w tym temacie. Jako radny przecież mógł zadać pytanie wójtowi. Zażądać wyjaśnień. Nic takiego jednak nie zrobił. W uchwale, którą przygotował zawarł pytanie referendalne na które mieszkańcy mieli odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Według Tabakiernika było ono bardzo proste.

Warto je tu przypomnieć: czy jesteś za pozostawieniem obecnych zapisów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kosakowo, dotyczących terenów na północ od kanału zrzutowego oczyszczalni ścieków i w konsekwencji za uchycieniem Uchwały NR LXVII/64/2010 Rady Gminy Kosakowo z dnia 12 sierpnia 2010 roku o przystąpieniu do jego zmiany. Dla mieszkańców nie było ono jasne. Mieli wątpliwości. Czego dotyczyła Uchwała NR LXVII/64/2010 Rady Gminy Kosakowo z dnia 12 sierpnia 2010 roku? Jak ją znaleźć? Stowarzyszenie wiedziało, że niestety nie może już składać planowanego wniosku o referendum w którym znalazłoby się proste i zrozumiałe dla wszystkich pytanie: „Czy jesteś za poszerzeniem terenów pod rozbudowę podziemnych magazynów gazu i budowie gazociągu wysokiego ciśnienia”. Niestety spóźniło się, mimo, że zaczęło już zbierać podpisy pod swoim wnioskiem. Pytanie Tabakiernika było o tyle przewrotne, że nie zamykało w przyszłości powrotu do tematu kawern, gazociągu i gazowców w Zatoce. Dotyczyło jedynie uchycenia uchwały Rady Gminy, która generalnie ujmując zezwalała na budowę zbiorników gazu oraz instalacji pozwalających

Uchwała Nr VIII/26/2011 Rady Gminy w Kosakowie z dnia 5 kwietnia 2011 roku

w sprawie: przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru dla bezzbiornikowego magazynowania gazu – Podziemny Magazyn Gazu Kosakowo

Na podstawie art. 14 ust.1,2,3 i art. 15 ustawy z dnia 27.03.2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2003r., nr 80, poz.717 z późniejszymi zmianami) oraz art.18 ust.2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity z 2001r., Dz.U. nr 142, poz.1591 z późniejszymi zmianami);

Rada Gminy w Kosakowie uchwala co następuje:

§ 1

- Przystępuje się do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru dla bezzbiornikowego magazynowania gazu – Podziemny Magazyn Gazu Kosakowo.
- Granice obszaru objętego planem określono na mapie stanowiącej załącznik graficzny do niniejszej uchwały.
- Przedmiotem ustaleń jest zakres określony w art.15 ust.2 wyżej powołanej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie

Z wnioskiem o sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wystąpiło Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w związku z realizacją inwestycji p.n. Podziemny Magazyn Gazu Kosakowo oraz w związku z zamiarem rozbudowy Magazynu. Inwestor przewiduje zmianę granic przestrzeni bezzbiornikowego magazynowania gazu, wprowadzenie dwóch ośrodków grupowych przyodwiertowych, zwiększenie terenu pod zabudowę dla potrzeb zakładu głównego oraz wprowadzenie infrastruktury towarzyszącej. Dotyczy to terenów położonych w sąsiedztwie PMG Kosakowo w obrębie Dębogórze, Mosty i cz.w obrębie Kazimierz w rejonie drogi wojewódzkiej nr 100. Powierzchnia terenu objętego zmianą planu obejmuje obszar istniejącego obszaru górniczego, teren lokalizacji kolumny wydymuchowej oraz dodatkowo tereny łąk o powierzchni około 240ha.

których próbował przekonywać mieszkańców do swoich racji. W końcu we wrześniu 2013, w Pierwoszynie zwołał konsultacje społeczne mieszkańców gminy. Słowo „zwołał” jest może w tym momencie trochę na wyrost. On raczej je wyznaczył, a mieszkańców starano się o tym spotkaniu za bardzo nie informować. Buchna wziął sprawy w swoje ręce. Chodząc od drzwi do drzwi sam zapraszał mieszkańców na spotkanie z wójtem i przedstawicielami PGNIG-u. „Stowarzyszenie Nasza Ziemia

transportować gaz dostarczany przez gazowce. Tak naprawdę już następnego dnia po referendum Rada Gminy mogła stworzyć nową uchwałę, która o innym numerze, ale tej samej treści zezwalałaby na rozwój przemysłu gazowego w naszej gminie. Wiele osób odniosło wrażenie, że to co zrobił Tabakiernik, świadomie bądź nieświadomie, było na rękę Władzikowi. Zresztą świadczy o tym jeden ciekawy fakt.

„Nasza Ziemia” wchodzi do gry

Stowarzyszenie „Nasza Ziemia”, zdając sobie sprawę, że uchwała radnych ogłaszająca referendum mimo wszystko blokuje na jakiś czas rozbudowę infrastruktury gazowej postanowiło włączyć się aktywnie w akcję promowania referendum. Po pewnym czasie okazało się, że Stowarzyszenie jako jedyne było zainteresowane jego wygraniem. Żaden z radnych nie zorganizował żadnego spotkania z mieszkańcami, nie tłumaczył mieszkańcom jak głosować. Stowarzyszenie wydało ulotkę w której obrazowo wytłumaczyło mieszkańcom gminy jak głosować w tym referendum, aby skutecznie zablokować działania wójta i gazowych lobbystów. W tym momencie należałoby zadać sobie pytanie, dlaczego Rada gminy przyjęła uchwałę o referendum? W uzasadnieniu do uchwały napisała jedynie, że „uchwalenie zmian studium uwarunkowań i kierunków

zagospodarowania przestrzennego gminy” pokazuje, że „procedowane zmiany wywołują szeroką negatywną opinię mieszkańców”. Dalej czytamy w uzasadnieniu, że na spotkaniu w Pierwoszynie „podczas czterogodzinnej dyskusji padła także z sali propozycja zwołania referendum w tej sprawie, co przyjęto oklaskami”. Tak więc Rada Gminy uprzedziła obywatelski ruch i postanowiła referendum zrobić na własnych warunkach. Może stąd to niezrozumiałe pytanie referendum referendalne. Mimo to, Buchna obawiając się o wynik referendum 21 października 2013 roku złożyło do urzędu gminy uwagi do projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kosakowo. Tym samym w terminie składając te uwagi otworzyło sobie drogę administracyjną do możliwości zaskarżenia tego planu o ile byłby on uchwalony. Tabakiernik milczy.

Ulotka

Ulotka wydana przez Stowarzyszenie „Nasza Ziemia”, która tłumaczyła mieszkańcom jak głosować w referendum, aby zatrzymać niekorzystne zmiany dla gminy stała się papierkiem lakmusowym całej sytuacji. Z jednej strony Tabakiernik tworzy niejasne pytanie, z drugiej Władzik próbuje zablokować ulotkę, która wyjaśnia całą sytuację mieszkańcom. Ręka w



rękę. Być może. Chociaż obaj panowie w sprawie lotniska mają rozbieżne interesy (Władzik chciał budować lotnisko pasażerskie, co jest sprzeczne z interesem Tabakiernika, który na lotnisku posiada firmę szkolącą pilotów samolotów sportowych), niemniej polityka to sztuka kompromisu i w tej sprawie panowie mogli mieć wspólny interes. Niemniej, Władzik bojąc się, że referendum przegra, pozwał Stowarzyszenie „Nasza Ziemia” o zaprzestanie kolportażu ulotki referendalnej z instrukcją jak głosować. Chciał też, aby „Nasza Ziemia” zapłaciła 10 tys. złotych na rzecz stowarzyszenia, którego, przypadkowo jest prezesem. Sąd odrzucił zarzuty Władzika pisząc w postanowieniu, bez żadnego komentarza: „wniosek odrzucić”. Tabakiernik milczy.

Kawerny reaktywacja

Na spotkaniu wyborczym w Pierwoszynie, w tym samym miejscu co Marcin Buchna powiedział „robimy referendum”, Szymon Tabakiernik stwierdził, że jeśli do gminy Kosakowo przyjdzie biznes i odpowiednio zapłaci gminie to dlaczego nie budować więcej kawern. Po chwili jednak się zreflektował i dodał, oczywiście ta kwestia zostanie postawiona pod referendum. Ciekawe jakie wtedy ułoży pytanie pan Tabakiernik? Ciekawe czy układając pytanie referendalne wiedział, że otwiera drogę dla gazowego lobby w Kosakowie?

Interpelacja

c.d. ze str.1

Poniżej prezentujemy treść naszego wystąpienia:

Stowarzyszenie Ekologiczno Kulturowe "Nasza Ziemia Nasza Zemia" z siedzibą w Rewie działając w imieniu i na rzecz mieszkańców gminy Kosakowo w woj. pomorskim zwraca się do Pana Posła z uprzejmą prośbą o wniesienie interpelacji poselskiej do Panów Ministrów Gospodarki i Skarbu w sprawie planów rozbudowy Podziemnego Magazynu Gazu Kosakowo na terenie gminy Kosakowo w województwie Pomorskim wraz z inwestycjami liniowymi i miniportem - tj. budową gazociągu wysokiego ciśnienia z wyprowadzeniem go do wód Zatoki Puckiej i Gdańskiej w rejonie wsi Mechelinki w gm. Kosakowo oraz budową urządzeń rozładunkowych gazu.

Poniżej przedstawiamy okoliczności faktyczne sprawy, które stanowią podstawę do naszej prośby o wniesienie interpelacji.

W 2009 roku Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. z siedzibą w Warszawie przy udziale inwestora zastępczego INVESTGAS S.A. z siedzibą w

Warszawie rozpoczęło na terenie gminy Kosakowo w woj. pomorskim realizację inwestycji polegającej na budowie kawernowego podziemnego magazynu gazu. Proces wykonawczy zakłada wyługowanie w pokładach soli kamiennej znajdujących się na tym terenie, na głębokości ok. 1000 m, komór magazynowych dla następczego składowania w nich sprężonego gazu. Zasięg obszaru górniczego inwestycji przewiduje lokalizację czterech klastrow "A", "B", "C" i "D" oraz Zakładu Głównego (obecnie już istniejącego i funkcjonującego) dla ich obsługi. Każdy klaster składa się z 5 komór magazynowych tzw. kawern, a pojedyncza komora magazynowa ma pojemność roboczą 25 - 30 mln m³. Obecnie PGNiG S.A. ma pozwolenie na budowę klastra "A" i "B", w ramach których zamierza wykonać 10-11 kawern o łącznej pojemności ok. 250 - 300 mln m³. Dodatkowo PGNiG S.A. zamierza powiększyć magazyn o dalszych 10 kawern wykonanych w ramach klastra "C" i "D". Oznacza to wykonanie łącznie ok 20 kawern o pojemności magazynowania ok. 500 - 600 mln m³. Dla realizacji tej inwestycji PGNiG S.A. dysponuje obecnie ok. 128 ha powierzchni, podczas gdy dla wykonania jednego klastra potrzeba

6,25 ha gruntów.

Należy nadmienić, iż do chwili obecnej, poza Zakładem Głównym, zostały wykonane dwie kawerny w klastrze "A", które w miesiącu sierpniu 2014r. zostały zatłoczone wysokosprężonym gazem i są w eksploatacji. Pojemność czynna magazynu na dzień dzisiejszy wynosi 51,20 mln m³, a 3 dalsze komory - kawerny są w budowie. Planowane zakończenie inwestycji przypada na rok 2022 z pojemnością czynną 250 mln m³. Solanka wydobyta z komór odprowadzana jest specjalnym rurociągiem do wód Zatoki Puckiej i Gdańskiej w rejonie wsi Mechelinki. Zatłoczenie podziemnego magazynu gazem nastąpiło z istniejącej ogólnopolskiej sieci przesyłowej, której odcinek przebiega nieopodal wsi Kazimierz w gm. Kosakowo. W 2010r. PGNiG S.A. wystąpił do Rady Gminy Kosakowo z wnioskiem o zmianę obowiązującego Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Kosakowo polegającą na rozszerzeniu terenu przeznaczanego pod budowę podziemnego magazynu gazu o ponad 700 ha gruntów oraz przeznaczenie terenu pod budowę gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia, DN 700, o długości ok. 5 km z wytyczeniem trasy jego przebiegu od Zakładu

Głównego PMG Kosakowo do brzegu morskiego we wsi Mechelinki. Uchwałą z dnia 12 sierpnia 2010r. Rada Gminy Kosakowo przystąpiła do sporządzenia zmiany obowiązującego Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Kosakowo zgodnie z treścią wniosku PGNiG S.A..

Proponowana zmiana spotkała się ze zdecydowanym i stanowczym sprzeciwem większości mieszkańców gminy Kosakowo, ponieważ poszerzenie terenów przeznaczonych pod rozbudowę podziemnego magazynu gazu miało dotyczyć terenów położonych w obrębie wsi Dębogórze, Mosty, częściowo Kazimierz oraz w rejonie drogi wojewódzkiej nr 100 i obejmować ponad 700 ha powierzchni. Są to grunty prywatne wykorzystywane dotychczas na cele rolnicze. Nadto grunty te położone są nad zbiornikiem wody nr 110 w Pradolinie Kaszubskiej, który stanowi rezerwar wody pitnej dla całego Trójmiasta. Według opracowań Państwowego Instytutu Geologicznego z dnia 14 maja 2008r. na tym terenie obowiązują ograniczenia w postaci zakazu lokalizowania na obszarze zbiornika inwestycji szczególnie uciążliwych dla środowiska, w tym składów

paliw, innych substancji niebezpiecznych, składowisk odpadów komunalnych i przemysłowych, cementarzy, ferm hodowlanych itp. W tym stanie powstają poważne wątpliwości co do podstaw i celowości działań inwestora. Zważyć przy tym należy, iż grunty, o które wnioskował PGNiG S.A. stanowią aż 16 % powierzchni gminy i 31 % arealu użytków rolnych. Nadto z wyliczeń matematycznych wynika, iż na obszarze zawnioskowanym przez PGNiG S.A. jest możliwe usytuowanie 112 kawern. Mając świadomość konieczności zabezpieczenia potrzeb energetycznych regionu i kraju oraz zapewnienia płynności dostaw gazu niezależnie od uwarunkowań geopolitycznych, nie można pominąć pytania o przyczyny i cele wystąpienia o tak znaczne poszerzenie terenów pod budowę kawern wraz z infrastrukturą i gazociągiem. Zwłaszcza w kontekście publicznej wypowiedzi Prezesa Zarządu inwestora z ub. roku, iż budowa magazynów o pojemności ok. 250-300 mln m³ gazu, tj. w realizowanym zakresie inwestycji, w pełni pokrywa zapotrzebowanie na zabezpieczenie rezerw energetycznych dla kraju, wobec czego PGNiG S.A. nie jest zainteresowane budową podziemnych magazynów gazu na terenie gminy Kosakowo w szerszym zakresie.

Dodajmy, iż wskazana przez PGNiG S.A. lokalizacja gazociągu zakłada jego lądowy przebieg przez zwartą zabudowę osiedla mieszkaniowego domów jednorodzinnych (z zachowaniem odległości od osi gazociągu jedynie 6 m) oraz tereny siedliskowe i lęgowe ptaków - będącej pod ochroną czapli siwej, a nadto trasa gazociągu ma przecinać drogę powiatową Gdynia - Rewa, będącą nota bene jedynym lądowym połączeniem do wsi Rewa.

W tym stanie możliwość realizacji tego zamierzenia wzbudziła uzasadniony niepokój mieszkańców gminy Kosakowo, którzy z jednej strony są przeciwni dalszemu uprzemysłowieniu gminy, zaś z drugiej obawiają się zagrożenia bezpieczeństwa związanego z możliwością awarii i wybuchu gazociągu, zanieczyszczenia powietrza, gleby, nadmiernego hałasu, degradacji przyrody oraz wyniszczenia zasobów Zatoki Puckiej i w konsekwencji upadku ruchu turystycznego, a tym samym podstaw ich egzystencji. Głównym źródłem utrzymania znacznej części mieszkańców gminy jest bowiem rybołówstwo i turystyka.

Gmina Kosakowo z uwagi na lokalizację u wybrzeża Zatoki Puckiej i Gdańskiej, czyste plaże, dogodne warunki do uprawiania sportów wodnych, walory krajobrazowe, tereny cenne przyrodniczo (Nadmorski Park Krajobrazowy, rezerваты przyrody) stanowi naturalne zaplecze

rekreacyjne i turystyczne dla mieszkańców Trójmiasta i wczasowiczów z całego kraju. Nadmierne uprzemysłowienie, sprzeczne z zasadą zrównoważonego rozwoju, mogłoby zniweczyć ten społecznie pożądany kierunek rozwoju gminy.

W tych okolicznościach, jako



wyraz społecznego protestu przeciwko zamierzeniom PGNiG S.A. i popierających je władz gminy zawiązało się Stowarzyszenie Ekologiczno - Kulturowe "Nasza Ziemia Nasza Zemla" z siedzibą w Rewie, które doprowadziło do referendum gminnego - w dniu 24 listopada 2013r., w wyniku którego mieszkańcy gminy Kosakowo wypowiedzieli się przeciwko planom PGNiG S.A. rozbudowy istniejących magazynów gazu oraz przeciwko budowie gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia. W rezultacie, wykonując wolę mieszkańców wyrażoną w referendum, Rada Gminy Kosakowo uchwałą z dnia 30 grudnia 2013r. uchyliła swoją uprzednią uchwałę z dnia 12 sierpnia 2010r. (wraz ze zmianą z dnia 05 kwietnia 2011r.) o przystąpieniu do zmiany obowiązującego w gminie Kosakowo Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. W konsekwencji odpadła podstawa prawna do wskazywania planów poszerzenia terenów pod rozbudowę PMG Kosakowo wraz z budową gazociągu jako zamierzeń inwestycyjnych na tym terenie. Pomimo tego inwestor nadal forsuje koncepcję rozbudowy podziemnego magazynu gazu wraz z budową gazociągu w gminie Kosakowo, czego dobitnym wyrazem jest umieszczenie tej inwestycji w opracowanych przez Instytut Morski w Gdańsku projektach planów ochrony obszarów Natura 2000 w rejonie Z a t o k i G d a ń s k i e j i Zalewu Wiślanego - Zatoka Pucka i Półwysep Helski (PLH 220032) i Zatoka Pucka (PLB 220005). Takie

działania prowadzą do nierespektowania woli większości mieszkańców wyrażonej zgodnie z obowiązującymi procedurami w demokratycznym Państwie.

W przedstawionym powyżej stanie faktycznym uprzejmie prosimy o skierowanie do Pana Ministra

ochronnej dla wyeliminowania zagrożeń dla mieszkańców i środowiska naturalnego?

5. Jakie są plany Ministerstwa Gospodarki co do budowy urządzeń do regazyfikacji wraz z miniportem (boje przeładunkowe) w obrębie Zatoki Puckiej i Gdańskiej? Jaka jest ich szczegółowa lokalizacja i termin

Gospodarki następujących pytań:

1. Jakie informacje posiadało Ministerstwo Gospodarki o zamiarach inwestycyjnych PGNiG S.A. co do poszerzenia terenów przeznaczonych pod budowę podziemnego magazynu gazu w g m i n i e K o s a k o w o w przedstawionym zakresie oraz o planach budowy gazociągu wysokiego ciśnienia wraz z urządzeniami do jego obsługi i trasie jego przebiegu tak w części lądowej jak i morskiej?

2. Jaki jest cel opisanych zamierzeń inwestycyjnych PGNiG S.A.? Czy jest to inwestycja potrzebna z punktu widzenia interesów gospodarczych kraju i zgodna ze strategią w zakresie zabezpieczenia energetycznego Polski i polityką rządu w tej dziedzinie?

3. Jeżeli Ministerstwo Gospodarki przewiduje możliwość rozbudowy lub planuje rozbudowę PMG Kosakowo ponad 10-11 kawern w istniejących już klastrach z poszerzeniem terenu pod budowę, to w jakim zakresie (tj. o ile klastrów, o ile kawern, o jakiej docelowej pojemności składowania i na jakiej powierzchni gruntu) i w jakim przedziale czasowym?

4. Jakie są przewidywania Ministerstwa Gospodarki co do możliwości budowy lub plany budowy inwestycji liniowych na terenie gminy Kosakowo, w szczególności gazociągu wysokiego ciśnienia? W jakim celu, o jakich parametrach technicznych, w jakiej trasie przebiegu, tak w odcinku lądowym jak i morskim i czy przewiduje się możliwość zastosowania np. 200 m strefy

realizacji?

6. Jakie są przewidywania Ministerstwa Gospodarki co do podjęcia działań poszukiwawczych i wydobywczych gazu łupkowego i ropy naftowej w rejonie Zatoki Puckiej i Gdańskiej? Jaka jest ich szczegółowa lokalizacja i termin realizacji?

Nadto prosimy o wystąpienie do Pana Ministra Skarbu (jako większościowego udziałowca PGNiG S.A.) z następującymi pytaniami:

1. Jakie informacje posiadało Ministerstwo Skarbu o zamiarach inwestycyjnych PGNiG S.A. co do poszerzenia terenów przeznaczonych pod budowę podziemnego magazynu gazu w g m i n i e K o s a k o w o w przedstawionym zakresie tj. o ponad 700 ha oraz o planach budowy gazociągu wysokiego ciśnienia wraz z urządzeniami do jego obsługi i trasie jego przebiegu tak w części lądowej jak i morskiej?

2. Jaki jest cel opisanych zamierzeń inwestycyjnych PGNiG S.A.? Czy jest to inwestycja potrzebna z punktu widzenia interesów gospodarczych kraju i zgodna ze strategią w zakresie zabezpieczenia energetycznego Polski i polityką rządu w tej dziedzinie?

3. Jakie jest stanowisko Ministerstwa Skarbu co do przedstawionych powyżej zamiarów inwestycyjnych PGNiG S.A. w zakresie poszerzenia terenów pod budowę PMG Kosakowo i budowy gazociągu wysokiego ciśnienia? Czy Ministerstwo Skarbu je aprobuje i w jakim zakresie?